Nr. 47 | Na szytość pocztową opłacone ryczałtem | Lwów, środa 28 lutego 1923 | Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
300 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: ILC. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Posłowie socjalistyczni wobec reform finansowych.

Złożony sejmowi projekt ustawy, mającej na celu sanację stosunków finansowych i gospodarczych w państwie jest przedmiotem szczegółowych badań w Związku posłów P. P. S.

Ustawa sanacyjna nie oszczędzając warstw posiadających sięga też głęboko do kieszeni mas pracujących, wyczerpanych już i tak codzienną walką o chleb powszedni. Przez wysunięcie zasady samostarczalności przedsiębiorstw np. kolei, przez podnoszenie opłat konsumcyjnych i dostosowywania do giełdy cen wyrobów monopolowych, rząd zamierza zrzucić wielką część potrzeb sanacyjnych na barki najszerszych mas bez względu na ich możności płatnicze i życiowe. Nadto wysokim procentem podatku od małych dochodów chce borykających się z życiem pracowników fizycznych i umysłowych obłożyć nadmiernymi ciężarami.

Już dotychczasowy przebieg dyskusji w sejmowej komisji skarbowej wykazał, że klasy posiadające chciałyby się wykpić od ponoszenia ciężarów. Kapitaliści polscy i żydowscy wspierani często przez chłopów z powodzeniem obniżają stawki opłat sięgających do ich kieszeni.

Zwrócić też należy uwagę na sposób prowadzenia obrad. Cały projekt naprawy finansów ma być uchwalony w przeciągu marca, aby zaraz słać się ustawą. Komisja skarbowa najpierw zabrała się do opłat i podatków mających charakter powszechny: pośredni, których ciężar spada jednakowo na wszystkich, bez względu na ich stan majątkowy. Te „sprawiedliwe" opłaty naturalnie oszczędzają bogaczy. Na koniec obrad odkłada się podatki obciążające wieś (podat. gruntowy) i przemysł i handel (podat. od obrotów). Spekuluje się na to, że dla tych spraw braknie czasu i uda się wykpić. Również prawie się jeszcze nie mówi o projektowanej przez rząd daninie majątkowej. Plan jest chytry i przejrzysty.

Rzeczą reprezentacji robotniczej będzie te plany pokrzyżować.

W dwudniowych obradach Związku posłów Polskiej Partji Socjalistycznej zajmowano się głównie sprawą podatku dochodowego i związkiem między naprawą skarbu a walką z drożyzną i bezrobociem.

W sprawie podatku dochodowego podkreślono, że należy ustalić takie minimum zarobku, jako wolne od podatku dochodowego, aby ono odpowiadało faktycznym stosunkom. Robotnicy zarabiają obecnie znacznie mniej, niż przed wojną; płaca ich pozostaje daleko za wzrostem drożyzny; na robotnikach ciążą wielkiem brzemieniem podatki pośrednie i wszelakie opłaty.

Zwracano uwagę na obecny sposób ściągania podatku dochodowego od robotników i pracowników, który to sposób polega na tem, że niema żadnej kontroli nad gospodarką pp. fabrykantów i t. p. przy ściąganiu podatku. Robotnicy nie otrzymują nawet kwitu! Pp. fabrykanci potrącają robotnikom i pracownikom podatek z zarobku, ale mija długi okres czasu, zanim pieniądze te oddadzą do skarbu. Przez ten czas obracają temi pieniądzmi, jak swojemi!

Przyjęto następujące wnioski:

„Z. P. P. S. przedłoży w debacie sejmowej wniosek, aby minimum, wolne od podatku dochodowego, wynosiło przy płacach i poborach służbowych — według norm lutowych — 7.200.000 marek rocznie i wzrastało w miarę wzrostu drożyzny według wskaźnika, przyjętego przez Komisję skarbową".

„Podatek dochodowy od płac i poborów służbowych uiszczany ma być w ten sposób, że listy płatników i obliczenia dokonywane są przez zarządy odpowiednich zakładów i instytucji, sprawdzane zaś przez delegatów pracowników. Pracownikowi wpisuje się sumę uiszczonego podatku do dokumentu wypłaty (np. książeczki obrachunkowej), ewentualnie do specjalnej karty podatkowej pracownika. Zarządy zakładów i instytucji wywieszają przepisy o podatku dochodowym, dotyczące pracowników, na widocznem miejscu"

W sprawach skarbowych i gospodarczych stwierdzono, że naprawa skarbu nie może być oddzielona od sprawy walki z drożyzną, bezrobociem i t. d. wogóle od naprawy życia gospodarczo-społecznego. Wszystkie projekty naprawy skarbu będą złudne, jeżeli jednocześnie z całą energją nie będzie przeprowadzane regulowanie stosunków ekonomicznych przez państwo w duchu interesów pracy.

Przyjęto między innemi, następujące uchwały:

„Z. P. P. S. stawia następujące żądania:

1) Rząd przeznaczy sumę potrzebną do zaopatrzenia miast, miasteczek i osad fabrycznych w chleb, mąkę, tłuszcze, cukier, sól, naftę i węgiel po stałej cenie.

2) Rząd w porozumieniu z kooperatywami spożywców i z magistratami utworzy organizację zakupu, magazynowania, i rozdziału chleba, mąki, tłuszczów, cukru, soli, nafty i węgla.

Ustalenie cen artykułów powyższych ma się odbywać przez porozumienie rządu z kooperatywami spożywców i magistratami miast i musi uwzględniać możność nabywczą ludności pracującej.

4) Wysokość podatków pośrednich i bezpośrednich, płaconych przez klasę pracującą zadecyduje o granicy finansowej pomocy państwa dla ustalenia cen artykułów powyższych.

5) Kooperatywy spożywców będą zwolnione od podatku obrotowego.

6) Równocześnie rząd wniesie ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych.

Następnie przyjęto wnioski:

„Z. P. P. S. domaga się, aby taryf kolejowych nie podwyższano, aż do zahamowania wzrostu drożyzny".

„Z. P. P. S. uzależnia głosowanie w sprawie nowej emisji marek papierowych od przeznaczenia dostatecznych sum na realną walkę z drożyzną".

Wreszcie — wobec tego, że agrarjusze odsuwają sprawę podatku gruntowego na ostatni plan i dążą do utrzymania tego podatku na niskim poziomie, — uchwalono:

„Z. P. P. S. domaga się, aby — poza podatkiem dochodowym, od spadków i darowizn oraz opłatami stemplowemi omawianie i głosowanie nad wszystkiemi innemi przedłożeniami podatkowemi odbywało się łącznie z przedłożeniem o podatku gruntowym".

Francja spodziewa się ataku litewskiego na Wilno?

WIEDEŃ. 26. lutego. (Pat.) Korespondent „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych niema jeszcze pewności, czy rząd litewski przyjmie decyzję konferencji ambasadorów w sprawie przyszłej konstytucji Kłajpedy. Na Quai d' Orsay jak twierdzi korespondent obawiają się, że rząd litewski planuje w stosunku do Wilna akt gwałtu, by sprzymierzonych postawić wobec faktu dokonanego. W urzędowych kołach francuskich zaznaczają, że Litwa swoją nieustępliwością sobie szkodzi. Wedle tej samej informacji w Anglji obserwują z rosnącą niechęcią postępowanie Litwy.

Demonstracje bezrobot. w Warszawie.

WARSZAWA. 26. lutego. (tel. wł.) W poniedziałek w południe przed gmachem min. pracy zebrała się grupa bezrobotnych, którzy wysłali delegację do ministra Darowskiego.

Z powodu nieobecności min. Darowskiego, delegację przyjął wicemin. Simon, który jej przedstawił zamierzenia rządu w tym kierunku, że bezrobotnym będą wydawane bony obiadowe. Delegacja z tego zawiadomienia była bardzo niezadowolona, gdyż bezrobotni chcą zapomóg w gotówce, na co rząd absolutnie się nie godzi.

Jutro magistrat rozpoczyna roboty plantacyjne i regulacyjne, przy których zatrudni około 300 bezrobotnych.

Ministerstwo robót publ. przystępuje do przygotowawczych robót wiosennych, przy których zatrudni kilkuset ludzi. Bezrobotni, których nie będzie można zatrudnić, otrzymają bony obiadowe, za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy. Ilość bonów początkowo będzie wynosić 1.000

Kredyty państwowe dla zwalczania drożyzny.

WARSZAWA. 26. lutego. (Pat.) Przez kilka ubiegłych dni trwały narady przedstawicieli rządu z delegatami związków spółdzielczych spożywców, w których to obradach ustalono zasady udzielania kooperatywom znacznych kredytów państwowych na cele aprowizacyjne.

W kwestji kredytów aprowizacyjnych przyjęto plan przedstawiony przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Wobec wzmagającej się drożyzny i grożącego bezrobocia wszystkie kredyty a zwłaszcza aprowizacyjne udzielone zostaną zakładom aprowizacyjnym.

Narady zakończyły się konferencją u prez. Rady min., który dla wszystkich postulatów przyrzekł swe poparcie.

URZĘDY WOJSKOWE PRZYJMĄ PRACOWNIKÓW CYWILNYCH.

WARSZAWA. 26. lutego. (tel. wł.) Ze względu na brak sił kancelaryjnych w instytucjach wojskowych, zezwolono na przyjmowanie do urzędów wojskowych i szpitali pracowników cywilnych, których płace będą utrzymane w kategorjach od XII. do X.

ŚWIADCZENIA MIESZKANIOWE BĘDĄ WLICZONE DO KOMORNEGO.

WARSZAWA. 26. lutego. (tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie Państw. Rady mieszkaniowej, na którem uchwalono jako dezyderat do Rady ministrów, aby świadczenia mieszkaniowe dotąd oddzielnie płacone, zostały włączone do ogólnego komornego.

Pozatem wynikła kwestja co do ubezpieczenia domów. Ze strony przedstawicieli lokatorów zgłoszono wniosek, aby stworzyć specjalny fundusz ubezpieczeniowy. Sprawa nie została definitywnie załatwiona.

PRZED KONFERENCJĄ PAŃSTW BAŁTYCKICH.

WARSZAWA. (tel. wł.) 26. lutego. Na konferencji gospodarczej państw bałtyckich w Helsingforsie, Polskę reprezentować będą: poseł w Helsingforsie Filipowicz i poseł w Rydze Jodko, który wczoraj wyjechał do Helsingforsu. Pozatem wyjeżdża naczelnik wydz. handlu zagranicznego w ministerstwie handlu p. Węcławowicz.

OPINIA FRANCUSKA UZNAJE POKOJOWE TENDENCJE POLSKI.

PARYŻ. 26. lutego. (Pat.) „Temps" pisze: Nota rządu polskiego wystosowana do konferencji ambasadorów domagająca się ustalenia granic Rzeczypospolitej dowodzi raz jeszcze pokojowych tendencji Polski.

N. P. R. ODŻEGNYWA SIĘ OD CHADEKÓW.

WARSZAWA. 26. lutego. (Pat.) Prezydjum klubu parl. N. P. R. komunikuje: Wobec pogłosek rozsiewanych, że klub N. P. R. w osobie jego prezesa brał udział w rokowaniach krakowskich, celem połączenia się z Chrz. demokracją, prezydjum klubu stwierdza, że prezes klubu wogóle w Krakowie nie był, i że od 9. b. m. nie było posiedzeń klubu, a tem samem o burzliwych obradach wynikłych na tle rzekomych pertraktacji mowy być nie może.

KRWAWY ODRUCH LUDNOŚCI PASA NEUTRALNEGO.

WILNO. 26. lutego. (Pat.) Według nadchodzących tu wiadomości ludność części b. pasa neutralnego przyznanego Litwie jest w wysokim stopniu rozgoryczona na władze administracyjne litewskie, które dotychczas nie objęły przyznanych Litwie terenów, wskutek czego panuje tam chaos. Doprowadzona do ostatecznego rozgoryczenia ludność wsi, położonej w okolicy Szyrwint uzbroiwszy się dokonała wypadu na Szyrwinty. Straty znaczne. Bliższych szczegółów brak.

KATASTROFA WALUTOWA W NIEMCZECH.

PARYŻ. 26. lutego. (Pat.) „Matin" zauważa, że inflacja w Niemczech osiągnęła w ostatnim tygodniu rozmiary inflacji w Rosji z września 1921 i w Austrji z listopada 1922.

POJEDNAWCZY NASTRÓJ W NIEMCZECH.

WIEDEŃ. 26. lutego. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Berlina: W pewnych kołach parlamentarnych wypowiadają życzenie, aby kanclerz zabrał w najbliższym czasie głos w Reichstagu i przedstawił sytuację w Zagł. Ruhry, oraz plan rządu, co do rozwiązania konfliktu. W kołach tych życzą sobie przedewszystkiem, by kanclerz jeszcze raz zaznaczył gotowość do układu, ale nie ze samą Francją. Dziennik dowiaduje się, że kanclerz uda się w najbliższym czasie do Monachjum.

Z Zagłębia Ruhr.

FRANCUSKO- BELGIJSKIE WARUNKI DLA NIEMIEC.

BERLIN. 26. lutego. (Pat.) Brukselski sprawozdawca „Oeuvre" dowiaduje się od wybitnej osobistości, że francusko- belgijskie projekty co do rozwiązania sprawy okupacji Zagł. Ruhr, zostaną wtedy dopiero podane do wiadomości, gdy Niemcy same wystąpią z projektem. Francusko- belgijski plan zawiera następujące punkta: Niemcy musiałyby uporządkować swe finanse, oraz przyjąć kontrolę komitetu gwarancyjnego lub jakiejkolwiek innej międzynarodowej organizacji, a wówczas otrzymałyby moratorjum na spłaty gotówkowe, podczas gdy Francja i Belgja będą powoli wycofywać swe wojska z Zagł. Ruhr. w miarę jak Niemcy wywiązywać się będą ze swoich zobowiązań.

FRANCUZI OKUPOWALI PRAWY BRZEG RENU.

DUESSELDORF. 26. lutego. (Pat.) Francuzi zajęli bez przeszkód prawy brzeg Renu a więc terytorjum Königswinter. Między przyczółkiem mostowym angielskim w Kolonji a przyczółkiem mostowym w Koblencji a dalej terytorium Caube między przyczółkiem mostowym Koblencja i przyczółkiem mostowym Moguncja. Okupacja ta ma na celu uzyskanie linji kolejowej łączącej Kolonję z Moguncją i pociągnie za sobą konieczność zaprowadzenia nowej linji celnej.

Sprawa 120 miljonowej pożyczki m. Lwowa przed Sejmem.

WARSZAWA. 26. lutego. Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia sejmu, zawiera między innemi pierwsze czytanie ustawy o obowiązku meldowania, pierwsze czytanie ustawy o dalszej emisji banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, pierwsze czytanie w przedmiocie wypuszczenia 6 proc złotych bonów skarbowych, ustne sprawozdanie komisji budżetowej o ustawie w przedmiocie zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie za poręką państwa pożyczki komunalnej w kwocie 120.000.000 mk. na cele przebrukowania ulic i placów publicznych we Lwowie. Ref. dr. Głąbiński.

*

Rozpoczynające się we wtorek nadchodzący, po przerwie dziesięciodniowej obrady sejmu trwać mają do ferji świątecznych. W okresie tym omawiane będą projekty wyłącznie podatkowe.

Po świętach wniesiony ma być do sejmu projekt budżetu państwa na r. 1923.

DROŻYZNA WZROSŁA TYLKO O 50 PRC.?

WARSZAWA. 26. lutego. (A. W.) „Kurjer Czerwony" donosi, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w lutym w stosunku do stycznia wzrósł przeszło o 50 proc.

SANACJA GOSPODARCZA MIAST.

WARSZAWA. 26. lutego. (Pat.) „Przegląd Wieczorny" podaje: Dziś, o godz. 14-tej przyjął premier Sikorski przedstawicieli Związku miast, którzy od wczoraj obradują w Warszawie nad położeniem finansowem i żywnościowem miast Rzplitej.

NOWA POŻYCZKA ZŁOTA.

WARSZAWA. 26. lutego. (Pat.) „Gazeta Warszawska" donosi: Opracowany został złożony w sejmie przez min. skarbu projekt o 6 proc. złotych bonach skarbowych. Ustawa upoważnia ministra do wypuszczenia w obieg z dniem 15. marca b. r. 6 proc. złotych bonów skarbowych, opiewających na złote polskie z terminem płatności 15. września 1923 na sumę 50 milionów złotych polskich. Począwszy od 15. września 1923 6 proc. złote bony skarbowe będą wpłacane po cenie nominalnej w markach polskich podług kursu przeciętnego franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w ciągu pierwszych dziesięciu dni września 1923, licząc 1 złoty polski równy 1 frankowi szwajcarskiemu. Przed terminem płatności bony będą przyjmowane przy uiszczaniu podatku gruntowego, przemysłowego i dochodowego.

ZŁOTY POLSKI DOPUSZCZONY W TRANSAKCJACH.

WARSZAWA. 26. lutego. (A. W.) Według wyjaśnień ministerstwa skarbu transakcje w złotych polskich są już obecnie dopuszczalne zasadniczo, jakkolwiek sprawa stosunku kursu dla tych transakcji nie jest narazie definitywnie ustalona.

Próby porozumienia franc.-rosyjsk.

PARYŻ. 26. lutego. (Patn.) „Matin" podaje w obszernym artykule argumenta wybitnych francuskich osobistości politycznych przeciw i za wznowieniem stosunków z Rosją sowiecką. Między innymi autor artykułu zaznacza, że zwolennicy wznowienia stosunków z Rosją utrzymują, iż tą drogą Francja uzyskałaby wpływy w Rosji, co z koleji wyszłoby na korzyść francuskich sprzymierzeńców na Wschodzie Europy. Przeciwnicy tej tezy odpowiadają, że pogłoski o zbliżeniu franko- rosyjskiem wywołały już zaniepokojenie w Polsce i znalazły już nawet wyraz w pewnych konkretnych krokach. Następnie dodaje „Matin", że w chwili obecnej rząd francuski nie zamierza wziąć w swe ręce żadnej inicjatywy w kierunku nawiązania stosunków z sowietami, a jedynie popiera w dalszym ciągu inicjatywę osób prywatnych.

Jak giełdziarze polscy walczą z marką polską!

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na to, że marka polska spada tylko na giełdach krajowych, podczas gdy na giełdach zagranicznych trzyma się znacznie wyżej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obniżenie wartości marki polskiej zagranicą, jest następstwem spekulacji w kraju.

W „Robotniku" znajdujemy wielce znamienne zestawienie notowań giełdowych.

I tak, gdy w Warszawie notowano za markę polską 70·72 fen. niem., za 1 dolara 40.000 mk., za 1 funt szterl 187.200 mk.

Zagranica zaś notowała za 1 mk.: Berlin i Gdańsk 73 i 74 fen. niem., Londyn za funt szterl. tylko 165.000 mk. Nowy Jork 38.400 mk. za 1 dolar.

Dn. 14 b. m.: w Warszawie za markę polską 66·67 fen. niem., w Gdańsku i Berlinie od 65 i pół do 71 i pół fen. niem. Funt szterl w Warszawie 204—208 tys. mk., w Londynie tylko 160.000 mk.

Dn. 16 b. m. notowano na giełdzie warszawskiej: na Berlin 2·55 mkp. (za 1 mk. niem.), na Londyn 235.000 mkp., na Nowy Jork 49.000 mkp.

zagranicą zaś: w Berlinie 2 mkp. za 1 mk. niem., w Londynie tylko 190.000 za 1 f. szterl., w Nowym Jorku tylko 45.400 mkp. za 1 dolar.

Dn. 21 b. m. notowano za 1 f szt.: w Warszawie 208.000 mkp., a w Londynie tylko 190 tys., za 1 dolar w Warszawie 44.000 mkp., w Nowym Jorku tylko 39.200.

Dn. 22 b. m.: w Berlinie i Gdańsku notowano za markę polską 45—47 i pół fen. niem., w Poznaniu zaś i Warszawie tylko 42—43 fen. niem. W Warszawie za funt szt. notowano 2 5 do 248 tys. mkp., w Londynie zaś tylko 220 tys. mkp. Za frank szwajc. w Warszawie do 9.800 mkp., w Zurychu zaś tylko 7 i pół tys. mkp!

Przykłady powyższe stwierdzają, że nie działają tu żadne „wyjątkowe" zjawiska ekonomiczne, tylko, że ma się do czynienia z całkiem **celową, zbrodniczą robotą naszych giełdowych i bankowych rekinów**, zdążających zupełnie świadomie do ustawicznego obniżania kursu naszej waluty...

Każdy spadek marki, powodowany przez spekulantów pieniężnych, przez inną odmianę: spekulantów żywnościowych wyzyskiwany jest w lot dla potęgowania drożyzny.

A jak zajadłą jest ta zbrodnicza spekulacja kapitalistyczna, o tem świadczyć może choćby tylko zestawienie jej z giełdami niemieckiemi. Wiadomo, jak wrogo zachowuje się świat kapitalistyczny niemiecki do naszej waluty. Cała zagraniczna kampania przeciw marce polskiej miała i ma źródło swe zawsze na giełdach niemieckich i w niemieckich bankach.

A mimo to niemieckie giełdy, które do żadnych dla naszego Państwa względów chyba się nie poczuwają, notują markę naszą wyżej, aniżeli giełdy nasze — „polskie"!...

O spekulacji i paskarstwie walutowem prasa kapitalistyczna zachowuje głuche milczenie nie chce bowiem oskarżać swoich banków i swoich spekulantów!

Przeciw zgrai kapitalistycznej, podważającej fundamenty naszej egzystencji gospodarczej, Państwo musi bronić się ze wszystkich sił. W walce z tym bandytyzmem, który zmierza do wywołania u nas jaknajwiększego zamętu gospodarczego, Rząd musi wytężyć całą energię tak, jak w walce z bandytyzmem pospolitym który — godząc w jednostki — w skutkach swych przecież jest mniejszy od zbrodniczych manipulacji kapitalistycznych hjen, godzących w interesy całego państwa i ludności.

Uroczysty pogrzeb bohaterów z pod Rokitny w Krakowie.

KRAKÓW. 25. lutego. (Pat.) Dzisiaj o godz. 10.30 na dworcu kolejowym nastąpiło powitanie przybyłych z Warszawy na uroczystości pogrzebowe przedstawicieli rządu i wojska. Mianowicie przybyli jako delegat rządu min. wyznań i oświaty Mikułowski-Pomorski, szef sztabu gen. marsz. Piłsudski, adjutant prez. Rzplitej rotm. Pusłowski, celem złożenia wieńca w imieniu prezydenta, oraz wielu innych wyższych oficerów.

KRAKÓW. 25. lutego. (Pat.) Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się dzisiaj o godz. 12-tej wyprowadzeniem 15 trumien ze zwłokami poległych pod Rokitną z kaplicy szpitala garnizonowego. Już przedtem koło gmachu szpitalnego zebrały się tłumy publiczności. Trumny wynieśli z kaplicy towarzysze broni poległych i złożyli je na lawetach armatnich. Trumny okryto kwieciem i zielenią. Z przed kaplicy rozwinął się olbrzymi kondukt, prowadzony przez gen. Szeptyckiego. Dalej niesiono kilkadziesiąt wieńców, poczem jechały lawety z trumnami. Za trumnami postępywały rodziny poległych i liczne delegacje wojskowe a na ich czele uczestnicy szarży pod Rokitną z pułk. Maliszewskim, oraz towarzysze broni II. pułku jazdy Legionów. Kondukt zamykała baterja artylerji, za którą szły tysiączne tłumy publiczności. Gdy lawety z trumnami doszły do Rynku, koło linji A—B zatrzymały się przed trybuną, przy której stanęli min. Mikułowski-Pomorski, marsz. Piłsudski z orszakiem, wojew. Gałecki, generalicja. Tutaj marsz. Piłsudski złożył na trumnach krzyże virtuti militari. Równocześnie chóry wykonały pienia żałobne. Następnie wygłosił z trybuny prezes polskiej Rady Nar. w Rumunji Czerkawski następujące przemówienie:

Na ziemi od wieków krwią polską przesiąkniętej tam na kresach, okryci sławą wieczną, w boju śmiertelnym za wolność polegli bohaterowie II. szwadronu kawalerji narodowej.

W poczuciu wdzięczności i podziwu dla poległych pod Rokitną bohaterów polskich naród rumuński, rząd i armja rumuńska, sprawiły w Czerniowcach 20. lutego b. r. okazałe uroczyste pożegnanie.

Z najgłębszem wzruszeniem i żalem, my, Polacy z Rumunji rozstajemy się obecnie z tymi tak drogimi szczątkami ziemskimi, oddając je pod wieczną opiekę grodu wawelskiego. Cześć Wam bohaterowie. Wieczna Wam sława.

Następnie przemawiał w imieniu komitetu obywatelskiego adw. dr. Ostrowski, imieniem miasta złożył poległym hołd i cześć wiceprez. Wielgus.

Po tych przemówieniach ruszył kondukt ku cmentarzowi. Kondukt posuwał się ul. Florjańską, przeszedł przez otwarty Barbakan, ul. Lubicz i Rakowicką i skierował się ku cmentarzowi. Na cmentarzu trumny ze zwłokami ponieśli legjoniści i grupa młodzieży. Nad grobem przemówił ks. Anosz, b. kapelan legionowy i imieniem towarzyszy broni pułk. Maliszewski, poczem zwłoki złożono do grobów, a równocześnie baterja artylerji z koszar gen. Bema dała 6 salw.

Czas odnowić przedpłatę na marzec!

29)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Słowa, cała zewnętrzność, niemająca z nim żadnego związku, słowa obłudnie pospolite, wymuszane siłą woli, bezduszne jak manekiny:

— Wieś nie bawi panią zapewne... Zrazu była w tej zmianie nowość... ale teraz musi się pani nudzić... Niema tu odpowiedniego towarzystwa, ani odpowiedniego trybu życia. Wydaje się pani u nas wszystko małem, śmiesznem, staroświeckiem?...

Jakże niedorzeczne jest to, co mówi! Dziwi go, że Alinka podchwytuje z zainteresowaniem rozmowę, zamiast rozśmiać mu się w oczy.

— Przyzwyczajam się. Zresztą tu będziemy mieszkali tylko przez lato, potem Oleś zabiera nas do Krakowa... A w lecie na wsi dużo zapachu, dużo zieleni, dużo słońca. Nie zawsze są potrzebni ludzie, czasmi trzeba także zostać sam na sam ze sobą, trzeba się skupiać.

— Dla pani, zdaje mi się, będzie to niemożliwe. Nie, nie uwierzę, by ta ruchliwa, zmienna co sekundę twarz potrafiła ściągnąć się w rysy poważnej zadumy. Pani chyba nie umie płakać? — zapytał szczerze.

— Tylko gdy jestem zła.

— A zła pani jest wtenczas, gdy się kto sprzeciwi? Gdy się jej nie pozwoli zadowolić jakiegoś niepotrzebnego zachcenia?

— Nie mam niepotrzebnych zachceń, proszę pana. Nie wolno o mnie myśleć, że jestem rozkapryszonem dzieckiem. Kończę dwudziestu lat.

— W sam raz wiek dla ostatecznego ustatkowania się. Myślę, że panią za dużo pieścili.

— Pieścili mnie, bo byłam jedynaczką. I mówili, że jestem bardzo miła. A ksiądz tak nie sądzi?

— Sądzę, że zadługo debatujemy nad kwestją wyboru toalety i że pan Aleksander będzie to uważał za niegrzeczność.

— Nie. Co najwyżej posądzi nas o flirtowanie. A to przecież nic strasznego... Jeżeli jednak panu nudno ze mną, możemy iść.

Cóż miał oznaczać ten wzrok, przetrzymywany długo w jego oczach, które uciekały, chroniły się przed nim i musiały wrócić w zwycięski krąg? Co oznaczały te usta o wyrazie pieszczoty, która jemu przyśnić się tylko mogła w męczących nocach?

I wtedy usłyszał twardy głos protestu. Był pewny, że wyszedł z poza niego ale że odnosił się do niego. Sumieniem, mającem się na baczności, objął winę, która nie była jego winą, która nie była winą niczyją... Cóż stąd?... on znalazł się w jej cieniu.

Z żarliwem utęsknieniem jął wpatrywać się w wizję pokoju zmarłego proboszcza i nasłuchiwać mistycznego szeptu świętych foljałów. Być już tam... siedzieć z przymkniętemi oczyma w starym fotelu i nie [illegible] niczego, co przychodzi z dróg życia. Gd[illegible]dzie, któż ośmieli się przestąpić próg [illegible]koju, kto mu rzuci w twarz błyszczące [illegible]nie?

Czego ty szukasz, niespokojna duszo? Szczęś[illegible]. A co cię zbawić może przed tą szaleńczą pogonią? Niewiedza.

Rozmowa na temat wojny ciągnęła się dalej. Ksiądz słyszał ją jak przez sen.

— Nie uznaję obowiązku śmierci — mówił Rydziński. — Jednym zamachem przekreślam wszystkie bohaterskie gesty, strącam z koturnów bohaterów. Nie uznaję psychozy, której wykładnikiem jest rzeź setek tysięcy. Mówiłem ci, że ja i świat — to dwa światy; moje prawo do życia i śmierci jest tylko mojem prawem i za gwałt okrzyczę wszelką cudzą ingerencję.

— A prawa, wynikające z tej wspólnoty miejscowej i plemiennej, zawartej w pojęciu ojczyzny?

Rydziński zamiast odpowiedzieć na pytanie długim wywodem rzekł niepewnie, nie przekonywująco:

— Ojczyzna? ja nie mam ojczyzny. [illegible]cony zostałem z orbity, jestem bezpań[illegible] mogę mieć nić wspólnego z tymi, u [illegible] pielęgnowanie ideji należy do porządku [illegible] utylitaryzm jakiegokolwiek rodzaju... tak, to d[illegible] rzecz... ale dla mnie już zapóźno stosować jego systemat.

— Jesteś jeszcze pod działaniem prz[illegible]szłości.

— Może, może. Nie miałem jeszcze cz[illegible] skatalogować sobie pojęć.

Kołowski rozśmiał się.

— Nic nie szkodzi, że odnosisz do [illegible] wzmianki o utylitaryzmie i o katalogo[illegible] To prawda... lecz cóż ja temu winien, [illegible] aparat psychiczny tak, a nie inaczej f[illegible]nuje? Jestem filistrem, liczę dobrze i wy[illegible]stuję konjunktury, jakie mi stwarza los.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwow, 27. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek „Faust“, opera Gounoda (gościnny występ E. Bandrowskiej i M. Iachno).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek „Zabawa w miłość“, komedja

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek „Bal w operze“, operetka Heubergera.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek 17, środa 18 i czwartek 19 lutego o godz. 7'30 wieczorem „Dla miłości“ (Price of Love), operetka

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEHO M. TUERKA.

Dziś we wtorek: Antoni Kohman, tenor opery monachijskiej

Wtorek 2 marca: Marja Mirska, pianistka.

Niedziela 4 marca: III Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa muzycznego. 194

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We wtorek 27 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5 wykład inż. Libańskiego pt.: „Jaki obraz daje dzisiejsza wiedza przyrodnicza“.

ZGON WACŁAWA KALICIŃSKIEGO. W Warszawie zmarł nagle na udar serca Wacław Kaliciński, artysta dramatyczny.

PRZEDSTAWIENIA KINEMATOGRAFICZNE odbędą się dziś (wtorek) staraniem Uniwersytetu Ludowego w kinie „Grażyna“ przy ul. L. Sapiehy. Przedstawienia te trwać będą od godz. 3 po poł. do wieczora. Specjalny program dla młodzieży. Znacznie zniżone ceny na wszystkie przedstawienia w tym dniu umożliwią dzieciarni tej dzielnicy skorzystanie z pożytecznej a tak rzadkiej rozrywki. Oczekiwać należy, że rodzice skorzystają z tej sposobności i masowo poszlą swe dzieci na te przedstawienia. W godzinach wieczornych dzieci powinny pójść w towarzystwie starszych, dla których też obowiazuje zniżka cen.

DOKTORATY HONOROWE NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM. Dowiadujemy się ze sfer uniwersyteckich, że z okazji 60-letniej rocznicy powstania styczniowego senat akademicki uniwersytetu Jana Kazimierza postanowił na posiedzeniu 24 bm. nadać doktoraty honorowe następującym uczestnikom powstania a zarazem zasłużonym pracownikom na polu naukowem i społecznem: p. Wojciechowi Biechońskiemu, ks. drowi Władysławowi Chotkowskiemu, Marjanowi Dubieckiemu, dr. Benedyktowi Dybowskiemu, Bolesławowi Limanowskiemu, Zygmuntowi Minéyce, dr. Józefowi Tretiakowi.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP BORYSA POPOWA. Znakomity baryton opery moskiewskiej, który w krótkim czasie zdobył sobie tak olbrzymią popularność we Lwowie, wystąpi raz jeszcze przed swym wyjazdem za granicę w środę w „Balu maskowym“. Partja ta należy do jednej z najświetniejszych w repertuarze tego świetnego śpiewaka.

„R. H. INŻYNIER“. Taki jest tytuł nowej farsy Brunona Winawera, autora „Roztworu prof. Pytla“, która ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Małego w piątek. Zaznaczyć należy, że doskonałą tę farsę nasz Teatr Mały wystawia pierwszy w Polsce. Sztuka, której temat jest niezwykle ciekawy i oryginalny, obfituje znowu w doskonałe typy i sytuacje. Reżyseruje p. Żytecki. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Z SALI KONCERTOWEJ. Marja Mirska, zaszczytnie znana pianistka, która w ostatnich czasach z niezwykłem powodzeniem koncertowała za granicą, a ostatnio w Warszawie, daje przed ponownym wyjazdem za granicę swój recital w piątek 2 marca. Bardzo zajmujący program koncertu obejmuje utwory nowe oraz rzadko u nas grywane.

III. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego za rok 1928 odbędzie się pod dyrekcją dra Adama Sołtysa w niedzielę 4 marca. W programie Symfonia pastoralną Beethovena oraz Symfonia W. Maliszewskiego, dzieło wybitnego kompozytora polskiego.

Z „ECHA“. Wydział, wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu, ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: dr. Jan Schmar, kierownik artyst. dyr. Jan Rangl, skarbnik dr. Ant. Konopacki. W skład wydziału wchodzą: mjr. Wronka Marjan, Kinalski Stan., Usarz Franc., Piątkiewicz Ign., Szczurawski Jan, Leski Franc., Sernicki Romuald i Preidl Bron. Członkami komisji szkontującej wybrani zostali: radca Nowicki Wład., Link Karol i Merklinger Jan. Delegatami do Związku: dyr. Rangl Jan, dr. Schmidt Stanisław i Kinalski Antoni.

EMERYTOM PRZYZNANO ZNIŻKI KOLEJOWE. „Gazeta Warsz.“ podaje: Rozporządzeniem min. kolei przyznano emerytom prawo do tekich samych zniżek kolejowych, z jakich korzystają funkcjonarjusze państwowi. Legitymacje dla emerytów wystawiają te organy rządowe, które wymierzały ostatnie uposażenie emerytów.

POLICJA A WIECE AKADEMICKIE. Ze sfer akademickich donoszą nam: Pismem l. 924/23 pr. z dniaa 24 lutego zaprosiła wczoraj dyrekcja policji we Lwowie przedstawicieli T-wa akad. „Zjednoczenie“, które zwołało onegdaj wiec młodzieży postępowej przeciw „numerus clausus“, zakazany następnie przez policję. Przybyłych przyjął st radca Kreiner, który w obecności st. kom. Cholewińskiego stwierdził, że wiec młodzieży postępowej został zakazany ze względów formalnych. Oświadczył ponadto, że posiada poufne informacje, iż „Zjednoczenie“ ma zamiar czynnie przeszkodzić odbyciu zwołanego na 26 bm. do sali Sokoła - Macierzy wiecu młodzieży „narodowej“ w sprawie „numerus clausus“, wobec czego przestrzega przed takimi krokami, ponieważ wiec „narodowy“ odbędzie się za zezwoleniem, a wiec i pod ochroną policji. Sapienti sat!

PROSZYŃSKI NA LEWANDÓWCE. Chjenistyczny poseł Prószyński miał tyle czelności, że zwołał wiec w tak wybitnie robotniczej osadzie, jak Lewandówka. Spotkało go też zasłużone przyjęcie. Gdy zdenerwowany p. poseł zaczął wykrzykiwać do zgromadzonych, że są bandą, musiał pospiesznie wiec rozwiązać, a uczestnicy z Czerwonym Sztandarem na ustach opuścili salę obrad.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za dolary 49.000—51.500, dol. kanad. 48.500, marki niem. 1'70—2, leje rum. 180—190, liry 2350, dynary 400, fr. franc. 2950, fr. belg. 2400, fr. szwajc. 9000, kor. czeskie 1425, kor. austr. 0'68, kor. węg. 17, flor. holend. 18000, ft. szterlingi 228.000 mkp. — W P. K. K. P, we Lwowie płacono dolary jednak mniej, gdyż od 47.718—48.200, marki niem. 1'75, fr. franc. 2900. ft. szterlingi 224.800 mkp

MODLĄ SIĘ DALEJ. W Podwołoczyskach zeszłego tygodnia odbyło się w kościele parafjalnym żałobne nabożeństwo za duszę mordercy Niewiedomskiego. Nabożeństwo odprawił tamtejszy ksiądz Bałuta. Ołtarz zakryty był kirem, a katafalk przybrano zielenią. Dzieci ze szkoły uwolniono i poprowadzono do kościoła.

DZIECIOBOJCZYNIE. W policji zgłosiła się pewna służąca z doniesieniem, że jej niemowlę, dane na wychowanie do Jadwigi Szewczyk, zamieszkałej przy ul. Inwalidów 1, zmarło śmiercią gwałtowną. Wkrótce potem zgłosiła się Szewczyk w policji i zeznała, iż miała na wychowaniu dwoje niemowląt, liczących 4 i 5 miesięcy, które zachorowały na „kur“. Poradzono jej rzekomo, aby je wygrzała. Położyła więc je na gorącym blacie kuchni. Nieszczęsne dzieci odniosły straszliwe popieczenia i wkrótce zmarły wśród strasznych męczarni. Potworna wychowawczyni została uwięziona, zaś na miejsce udała się komisja sądowo-lekarska, oraz urzędnik pol. Stryjkowski, w celu przeprowadzenia śledztwa. Aresztowana miała już taki „wypadek“ z dzieckiem, gdyż jej własne niemowlę zginęło w kłach świni.

Ksenia Sało, służąca u J. Kostkiewicza na Zamarstynowie, bliźnięta swe (chłopiec i dziewczyna) ukryła w stajni pod gnojem, gdzie one zmarły wskutek uduszenia. Domownicy zauważyli to, pomimo zatajenia faktu przez służącą i zawiadomili policję. Sało odwieziono do szpitala.

OSZUKAŃCZY DZIERŻAWCA DÓBR. Franciszek Lizowy, Czech, wydzierżawił od obszarnika Krasickiego dobra Stratyn - Dobryniów. Bez wiedzy właściciela przyjął on jako spólników

dzierżawy Henryka Landaua ze Lwowa, oraz Mendla Kremera i Józefa Wilusza z Dobryniowa, pobierając od nich znaczniejsze sumy pieniężne. W końcu pobrał 2,500.000 mk. od Spółki akcyjnej ziemiopłodowej we Lwowie za dostarczenie 5 wagonów zboża. Krasicki we wrześniu ub. roku zerwał kontrakt z Lizowym, gdyż prowadził on złą gospodarkę. Lizowy wszystkie wyłudzone kwoty przetrwonił, zboża nie dostarczył; w końcu usiłował zbiec do Czechosłowacji. Na wniesioną skargę przez poszkodowanych policja we Lwowie aresztowała oszusta.

DEFRAUDANT, JAKICH MAŁO. W Monachium aresztowano urzędnika pocztowego, który od dłuższego czasu sprzeniewierzał zagraniczne listy pieniężne. Wartość sprzeniewierzonych listów dochodzi kilkuset miljonów marek. Za pieniądze te kupił defraudant majątek w okolicy Monachium.

GOŁĘBIE POWODEM KALECTWA. Emanuel Gruber, kupiec, karmił wczoraj o świcie gołębie w realności przy ul. Berk. 2. Wskutek nieuwagi spadł z wysokości II. piętra na bruk podwórza i odniósł złamanie nogi i ciężkie konturzje na głowie. Zawezwane pogotowie rat. udzieliło mu pomocy i odwiozło do szpitala.

OSOBLIWE ZATRUCIE. Grzegorz Magocki, funkcjonarjusz magistratu, zgłosił się wczoraj w pogotowiu ratunkowem z objawami zatrucia. Zeznał on, że po spożyciu pewnej ilości cukierków, a następnie soli, zachorował na kurcze żołądkowe. Udzielono mu pomocy.

OPORNY PŁATNIK DANINY. Gersten Feld, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 24, nie uiścił dotychczas przypisanej daniny. Wobec tego magistrat zażądał w policji asystencji do ściągnięcia należnej sumy.

BEZPŁATNIE ZAJECHAŁ DO KOZY. Posterunkowy Bazyli Kaczor, przytrzymał podejrzanego osobnika, który jadąc wierzchem prowadził obok parę koni. Przy badaniu okazało się, iż był to Jan Augustynek, który w końcu przyznał się, iż te trzy konie skradł we wsi Konikowice, pow. przemyskiego, u nieznanego gospodarza. Końmi temi zaopiekowała się policja, osadzając równocześnie koniokrada w areszcie.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. W ulicach miasta zgubił Natan Langweler pierścień z ametystem, zaś Bronisława Niezner srebrny zegarek z opaską na rękę.

W ul. Akademickiej znaleziono portfel z różnymi dokumentami i legitymację Związku murarzy na nazwisko Sz. Choroszego z Kleparowa. Portfel ten zdeponowano w policji.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Moritz Zuckerberg, zamieszkały przy ul. Słonecznej l. 15, pośliznąwszy się upadł i złamał nogę. W pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy. — Tu również zaopatrzono Joannę Kuszlik, która się zgłosiła ze złamanym obojczykiem, oraz Adamowi Pohoreckiemu, który miał nadwyrężoną podstawę czaszki.

Proces Fanny Dittner.

(7-my dzień rozprawy.)

Pani Fanny Dittner to rzadko spotykany typ. Nietylko denuncjantka i płatna konfidentka, ale kłótnica, intrygantka, zawistna, zła, niewdzięczliwa ludziom... Takie światło rzucają na oskarżoną poniedziałkowe zeznania świadków.

Pensjonowany major austrjacki Józef Tessarowicz został zadenuncjonowany przez oskarżoną jakoby miał konszachty z oficerami ros. oraz że miał się wyrazić „wieszać Prusaków". W rzeczywistości maj. Tessarowicz pozostał we Lwowie po odejściu wojsk austrjackich z polecenia swych władz dla uporządkowania aktów Komendy Korpuśnej, a dla upozorowania jego pobytu we Lwowie dano mu dokumenty upoważniające do wykonywania czynności administracyjnych w szpitalu inwalidów.

Świadek twierdzi, że podczas pobytu Rosjan we Lwowie nie miał żadnych styczności z oficerami rosyjskimi, co zaś do wyrażenia o Prusakach, świadek wyjaśnia, że choćby z tego względu, iż był b. wojskowym austrjackim nie mógłby wyrażać się tak dosadnie o zaprzyjaźnionem wojsku. Świadek wskutek tej denuncjacji miał dochodzenia.

Oskarżona stara się zrzucić z siebie zarzut denuncjacji, wskazując, że świadka denuncjowali inni: Portjer Komendy Korpuśnej Justjan, proboszcz z Obroszyna, gdzie świadek przebywał wiosną 1915 i Róża Panzer.

Prokurator: Czy Róża Panzer była także konfidentką.

Oskarż.: (poirytowana): Co znaczy „także"? To znaczy, że i ja byłam konfidentką?

W rezultacie oskarżona przyznała, że Różę Panzer znała..

Św. Stanisław Nowicki, sierżant sztabowy zeznaje niezaprzysiężony. Z konieczności braku mieszkania przyjął w r. 1919 miejsce dozorcy domu u p. Dittner. Dla wykonywania obowiązków należących do dozorcy, przyjął krewną swej żony Elżbietę Schweitzer. Dittnerówna zaczęła wglądać w prywatne życie Nowickiego insynuując, że ta żona jego to nie żona... W tej kwestji wykazała oskarżona wielkie zdolności intrygowania.

Pewnego razu gdy świadek wraz z żoną był w mieszkaniu u oskarżonej, wyraziła się ona: W Polsce jest „wtajemniczony" bolszewizm. Niech pan popatrzy do lutra, a zobaczy pan bolszewika.

Raz oskarżona zrobiła wielką awanturę w domu i wówczas wykrzykiwała:

Wszyscy oficerowie i podoficerowie polscy to złodzieje, Polska tego nie doczeka, aby się utrzymała, Austrja wróci i zrobi porządek...

Zamknęli mnie na to do sądu, aby zrabować mój majątek.

Z tego powodu świadek uczynił na Dittnerówną doniesienie karne we wrześniu 1921.

Św. Elżbieta Schweitzer, krewna żony Nowickiego potwierdza jego zeznania, dodając, że słyszała jak oskarżona stojąc na balkonie wykrzykiwała do żony Nowickiego, która jej groziła sądem za robienie awantur:

Wszyscy sędziowie i adwokaci polscy to złodzieje i bolszewicy.

Następnie zeznawał dr. Czesław Thulie, który wyjechał podczas odwrotu wojsk rosyjskich ze Lwowa. Oskarżona zadenuncjowała jego i brata jego Zdzisława, że wyjechał do szkoły wojskowej w Moskwie (Dr. Thulie liczył wówczas lat 27 a brat jego 33!) Dr. Thulie wyjechawszy do Kijowa nie chciał przyjąć zajęcia rządowego u Rosjan, i z tego powodu został wysiedlony do Sumy. Zresztą świadek nie ma żadnych pretensji do oskarżonej.

Komisarz magistratu Grott poznał Dittner przy sposobności rekwizycji mieszkania dla pewnego urzędu wojskowego w jej domu w r. 1921. Dittner zachowała się wówczas brutalnie, zaczęła się miotać, [illegible], tłumacząc się, że Komenda wojskowa zwolniła mieszkanie od rekwizycji.

Porucznik Kędziołka, który z urzędu towarzyszył kom. Grottowi scharakteryzował oskarżoną jako osobę napastliwą, która bez powodu urządziła im skandaliczną scenę w kory-tarzu, tak że, osoby nieświadome mogły podejrzewać, że szło tu o jakiś napad rabunkowy.

Św. red. Feliks Thumen poznał oskarżoną na długo przed wojną kiedy w jej liceum szukał znajomego księdza. Podczas inwazji oskarżona przychodziła często do redakcji pisma świadka „Gazety Codziennej" na pogawędki polityczne uważała go bowiem za austrofila. Chodziły wówczas pogłoski, że osk. jest naturalną córką któregoś z arcyksiążąt, to znowu jakiegoś adjutanta (w tem miejscu oskarżona ostro protestuje przeciw podobnym twierdzeniom świadka). W rozmowach oskarżona chwaliła się przed świadkiem, że jest w stosunku „per ty" do min. wojny Krobatina, min. Berchtolda, gen. Böhm-Ermollego i innych. Naczelnik K-Stelle kap. Wiederin widząc raz świadka na ulicy rozmawiającego z Dittnerówną wyraził się:

„Dass Sie mit solcher Kanalie, auf der Strasse stehen, das ist doch unerhört".

Opowiedział mu przytem, że ona zasypuje donieseniami K-Stelle i jest płaconą „od sztuki".

Św. Józefa Rogalska, żona urzędnika Kasy chorych, wzwana na wniosek Dittnerówny jako świadek odwodowy. Oskarżona chciała udowodnić, że od p. Rogalskiej miała doniesienia w sprawie p. Strzałkowskiej. Tymczasem świadek na rozprawie zeznała, że obydwa doniesienia znajdujące się w aktach nie pochodzą od niej ani nie są przez nią pisane. Jedynie znajomy świadka p. Kaniowski wyraził żal, że o p. Strzałkowskiej krążą obciążające pogłoski. Dowiedziała się o tem Dittnerówna i już to jej wystarczyło aby zadenuncjować Strzałkowską o szpiegostwo!

Wykrycie fabryki dolarów.

W włości Kołbieli w okolicy Mińska Mazowieckiego przed kilku dniami urzędnik akcyzy obchodził niektóre domki, poszukując wyrobów wódczanych, nieopatrzonych skarbową banderolą. Zaszedł też do domu Abrahama Iglickiego, u którego, jak poufnie doniesiono, miała się mieścić tajna gorzelnia. Zastali tu drzwi zamknięte, które jednak nagle się otwarły, a na schody wyskoczyła jakaś kobieta ze szkatułką w ręku. Kobieta ta zdołała zbiec, porzucając szkatułkę. Znaleziono w niej 305 banknotów po 20 dolarów, które jak się okazało, były fałszywe. W mieszkaniu znaleziono małą prasę drukarską, klisze do drukowania dolarów, oraz około 6 tysięcy fałszywych dolarów. Fałszerze jednak zdołali zbiec, wyskakując przez okna I. piętra i zabierając z sobą, co się dało.

W mieszkaniu syna Iglickiego w Warszawie przy ul. Karmelickiej policja zarządziła zasadzkę i tu zdołano ująć czterech synów Abrahama Iglickiego, lecz głowa rodziny ukrywa się dotychczas przed pościgiem policji.

Zbiegły Iglicki już zeszłego roku był aresztowany za fałszowanie banderol skarbowych. Mianowicie w mieszkaniu jego przy ul. Karmelickiej l. 5 policja w futrynie okna znalazła wielki zapas fałszywych banderol, oraz klisze. A. Iglicki aresztowany wówczas został wkrótce wypuszczony za kaucją, poczem wyjechał do Kołbieli i tu fabrykował dolary. W domu swym w parterze urządził herbaciarnię, gdzie schodzili się jego spólnicy.

Dzienniki podają, że fałszywe dolary były drukowane na prawdziwym amerykańskim papierze i tak dobrze podrobione, że władze skarbowe mają sprowadzić znawcę ze Stanów Zjednoczonych, któryby ustalił cechy falsyfikatów. Natomiast wedle ścisłych informacji, nadesłych z Mińska Mazowieckiego były drukowane obie strony falsyfikatów oddzielnie, a później sklejane i na pierwszy rzut oka budziły poważne wątpliwości.

Natomiast stwierdzono napewno, że w okolicach Warszawy, Małopolski Wschodniej i graniczących z Litwą kowieńską kursują owe falsyfikaty pomiędzy wiejską ludnością w olbrzymiej ilości, puszczone w obieg przez licznych agentów Iglickiego.

Wiadomość o wykryciu tej fabryki fałszywych dolarów spowodowała zrozumiały popłoch wśród „kolekcjonerów" tych papierków.

Z krwawej kroniki.

Przedwczoraj wieczorem w mieszkaniu Czapelskiej na Kleparowie bawił Juljan Kozłowski, stolarz z Rzęsny Polskiej. Wtem Władysław Zahorka, mieszkaniec Kleparowa, zupełnie bez powodu rozpoczął sprzeczkę z Kozłowskim i pchnął go sztyletem w pierś, poczem zbiegł. W pogotowiu ratunkowem zaopatrzono ciężko rannego Kozłowskiego i odwieziono go do szpitala.

—•••—

W nocy na ub. niedzielę w ul. Pilnikarskiej Markus Hitnik napadł na kupca J. G. i pobił go ciężko po głowie i twarzy. Napadnięty spostrzegł później brak portfelu z 60.000 mk. W pogotowiu rat. udzielono mu pomocy.

—•••—

W Przemyślu w czasie kłótni 66-letni Jan Pałka zabił 70-letniego Eljasza Kresaka. Policja aresztowała zabójcę.

Historja pewnego zakupna sardynek.

Pisma berlińskie opowiadają bardzo zabawny a przytem charakterystyczny dla obecnych czasów fakt: Pewien kupiec w Rydze zamówił w r. 1916 w kopenhaskiej firmie za 100.000 rb. sardynek i kwotę tę zapłacił. Wskutek zmienionych stosunków politycznych zamówienie nie było wykonane i kupiec zaskarżył firmę o zwrot połowy sumy kupna, żądając 46.000 duńskich koron wedle ówczesnego kursu. Sąd duński rozstrzygnął jednak, że kontrakt kupna opiewał na ruble i że wypłata ma być tylko w rublach uskuteczniona. Duńska firma została skazana na zwrot 50.000 rubli, co według dzisiejszych obliczeń wynosi trzy ćwierci duńskiego halerza, skarżący jednak wyrokiem sądu został skazany na zapłacenie kosztów procesu, które wynoszą 500 koron duńskich.

Walki w pasie neutralnym.

WARSZAWA. 26, lutego. (A. W.) Ostatnia akcja zbrojna Litwinów szczególnie dała się we znaki ludności pasa neutralnego. Żołnierze oddziałów regularnych i grasanci litewscy palą i rabują wsie w strefie neutralnej, zamieszkałe przeważnie przez ludność polską.

W związku z tem korespondent „Gazety Porannej" donosi z pasa neutralnego, że pierwszym odruchem samoobrony ludności polskiej było zajęcie w nocy z 23 na 24 miejscowości Szyrwint, leżącej na terytorjum strefy neutralnej, przyznanej Polsce. Podczas zajęcia Szyrwint poległo ze strony polskiej 7 ludzi, 10 jest rannych, ze strony zaś litewskiej jest 35 szeregowców regularnej armii zabitych a wielu rannych. Podczas tej akcji zginął bohaterską śmiercią wójt Szyrwint Hirbal.

Z pułkowników — szeregowcami.

Na dzień 28. października, który w republice czesko-słowackiej obchodzony jest jako święto narodowe (w tym dniu w r. 1918 proklamowano niepodległość Czech) zwolniło się kilku wyższych oficerów Niemców garnizonu w Preszburgu od służby i wyjechało do Wiednia, rzekomo aby wziąć udział w jakiejś uroczystości wojskowej akademji wiedeńskiej, a w rzeczywistości aby nie uczestniczyć w narodowym obchodzie czeskim. Wykroczenie to zostało przez ministerstwo obrony krajowej bardzo surowo ukarane. Dwaj pułkownicy sztabowi zostali pozbawieni szarży oficerskiej i wcieleni do armji jako szeregowcy.

Sprawy pracowników państwowych.

W dniu 21 lutego b. r. delegacja Centralnego Komitetu pracowników państwowych, w której brał udział Z. Z. K., złożyła w Radzie Ministrów na ręce p. wiceministra Studzińskiego memorjał z następującymi żądaniami:

1) Wypłaty pracownikom państw. przed 1 marcem r. b. jednomiesięcznych poborów w normie ustalonej na marzec r. b., jako zapomogi bezzwrotnej poza zwykłą płacą na tenże miesiąc i tenże dzień przypadającą.

2) Zniesienie od 1 marca II pasa drożyźnianego.

3) Przemianowanie zaliczki otrzymanej przez prac. państw. w październiku 1922 roku, a spłacalnej od 1 kwietnia r. b. zapomogę bezzwrotną, skutkiem czego ta zaliczka ściągniętą nie będzie.

Rząd, jak nam wiadomo, po zestawieniu wypłaconych poborów prac. państw. za rok ubiegły w porównaniu do wskazań G. U. S., jako wyrównanie wynikłej różnicy, wypłacił tylko 5 proc. poborów, wypłacanych w styczniu. Celem poparcia słusznych postulatów wniesionych na Radę Ministrów w dniu 21 b. m. Zw. Zawodowy Pracowników Kolejowych, biorąc za podstawę uposażenie pracownika 13-go stopnia płacy ze średnią rodziną, opracował tabelę różnic pomiędzy poborami faktycznie wypłaconemi takiemu pracownikowi od lipca 1920 roku do lutego r. b. i kosztami utrzymania za tenż czas obliczonymi podług ścisłych danych G. U. S.

Nie wgłębiając się w cyfry z braku miejsca należy tutaj nadmienić, że Ministerstwo Skarbu gdyby chciało wyrównać zaległe a niedopłacone pobory prac. państw. od lipca 1920 roku do 1 lutego 1923, obrachowując je bodaj tylko w ten sposób, bo inaczej nie można tych zaległości wyrównać, to musiałoby każdemu pracownikowi państw. wypłacić przeszło 12 obecnie pobieranych pensji marcowych, jako wyrównanie.

Niewątpliwie, że cyfra jaka wynikła z tych obliczeń, przechodząca 3 tryljony marek polskich, jakie skarb zaoszczędził na pracownikach państw., głodząc ich i sypiąc mogiły, przejdzie do historji.

Przedstawiając rzecz obrazowo, wystarczy powiedzieć, że rząd chcąc w tym wypadku dług swój względem pracowników państwowych pokryć, spotrzebowałby na wybicie banknotów 5000-nych przeszło 2 miljony kilometrów kw papieru, zaś przy ułożeniu 100 mp. banknotów w prostej linji, pociąg na przebycie takiej przestrzeni z szybkością 60 km. na godzinę potrzebowałby 9 lat, czyli wypuszczony z Warszawy razem z ustawą z 13 lipca 1920 roku przybyłby mniejwięcej w tym samym czasie w 1929 roku, oczywiście mile widziany przez kolejarzy, którzy by go niewątpliwie wraz z twórcami ich położenia obrzucili „kwiatami".

Zdawało się, że rząd w poczuciu takich faktów, pomyśli o przychylnym traktowaniu prac. państw. przy zasadniczej poprawie ich bytu, jak n. p. przy nowej ustawie o uposażeniu.

Tak się jednak zdawało.

Jak ona wygląda? — Tak dziwnie, jak dziwnym jest konglomerat nazwisk twórców tej polskiej ustawy Schauk, Schmidt, Schlenk, Turteltaub et Comp.

—•••—

Bogoojczyźniane praktyki.

(Wynajmowanie lokalu dwukrotnie za kontraktem. — Zastrzeżenia narodowe i językowe. — Potrójne pobieranie czynszu. — Paskarstwo inwentarzem.

Związek współdzielni elektromonterów- instalatorów potrzebując lokalu na rozszerzenie swych agend, dowiedział się, że przy ul. Łyczakowskiej l. 15, jest do wynajęcia sklep.

Członkowie współdzielni udali się do posiadaczy sklepu niejakich Kogutów, którzy uzależnili wynajęcie sklepu od rezydenta p. Karola Pasławskiego, pełnomocnika pani Dreksleirowej, zaś za szafy i półki postawili cenę sprzedaży trzy miljony marek.

Wówczas poruczono podpisanemu, by udał się do pełnomocnika p. Pasławskiego i sprawę wynajęcia sklepu załatwił. Spisaliśmy z p. Pasławskim kontrakt najmu i wedle tej umowy spółdzielnia zapłaciła czynsz kwartalny z góry po 60.000 mk. miesięcznie, na co otrzymała pokwitowanie z datą od 28./list. 1922

Zastrzeżenia kontraktu opiewały między innemi: nie wolno umieszczać napisów ruskich, niemieckich i t. p., albowiem ani żydowi, Niemcowi lub Rusinowi lokalu nie wynajmie.

Mając umowę udał się podpisany do pp. Kogutów, by dopełnić dalszej umowy celem zakupu inwentarza.

Kogutowie zażądali wówczas cztery miliony, następnie pięć, tak, że niemożliwa była dalsza z nimi konferencja.

Wówczas dyrekcja współdzielni postanowiła zaczekać, aż Kogutowie lokal opuszczą po sprzedaży przez nich inwentarza.

W pierwszej połowie lutego b. r. lokal ten został zamknięty, wobec tego podpisany udał się do p. Pasławskiego, którego przez trzy dni nie można było odszukać, i dowiedział się od dozorcowej, że lokal ten został ponownie wynajęty jakiemuś szewcowi, którego nazwiska ani adresu nie chciała, czy też nie mogła podać.

Wobec tego dyrekcja współdzielni postanowiła objąć w posiadanie lokal przez siebie wynajęty, na który już od trzech miesięcy czekała. Gdy współpracownicy współdzielni weszli do lokalu zjawił się szewc p. Kalimowicz, który oświadczył, że jest właścicielem pozostawionych w sklepie szaf, które kupił za cztery i pół miliona mk. wraz z lokalem, który mu wynajął p. Pasławski za czynszem 100.000 mk. miesięcznie.

Popełnione na nas oszustwo było widoczne. Gdy spółdzielnia mimo wszystko postanowiła lokal objąć, pan Pasławski zaprosił członków spółdzielni i p. Kalimowicza na konferencję, gdzie stwierdzono, że p. P. zrobił drugi kontrakt 9. lutego z p. Kalimowiczem. Wprawdzie ułożono się, że lokal nie będzie zajęty, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, ale Kalimowicz rozbił zamki i zajął lokal.

Zajmywanie takie mogłoby mieć poważne następstwa wobec rozgoryczonej postawy i odmiennej opinji obu stron. — Jeżeli zważymy, że p. Pasławski w tym czasie pobrał czynsz za ten sam lokal od Kogutów, spółdzielni i Kalimowicza, że ostatnio wynajął go Kalimowiczowi, który jest Rusinem, bo więcej zapłacił, to oszukańcze postępowanie uwypukli się w całej pełni.

Naturalnie, całej tej sprawy nie puścimy płazem i oszustów i paskarzy pociągniemy do odpowiedzialności, a spodziewamy się, że na takich „patrjotów" znajdzie się też kryminał w Polsce.

Władysław Laskowski, za dyrekcję.

Protest młodzieży akad.

Podpisane Stowarzyszenia i organizacje polskiej młodzieży akademickiej prostują, że wiec zwołany przez anonimowy „Komitet Wykonawczy polskich wieców ogólno- akademickich z dnia 1. i 26. października 1922 r. w sprawie numerus clausus na dzień 26. lutego 1923 r. do sali Sokoła- Macierzy, zwołany jest tylko przez jeden odłam młodzieży, bez porozumienia z podpisanemi organizacjami akad., a zatem nie jest wiecem ogólno- akademickim i uchwały jego nie mogą być uważane za wyraz woli całej polskiej młodzieży akademickiej.

We Lwowie, dnia 26. lutego 1923 r.

Związek akademicki „Filareci" — Wojciech Hejnosz m. p., Grupa Młodzieży postępowej U. J. K. — Zakrzewski m. p. Związek Polskiej Niezależnej Akad. Młodz. Socjalistycznej „Życie" — Klimek m. p. Towarzystwo Akad. „Zjednoczenie" — Stan. Rosenblum m. p.

Sprawy partyjne.

* SZKOŁY PARTYJNEJ dziewiąte zebranie odbędzie się we wtorek 27 bm. Od godz. 7—8 wykład dra Elstera: Historja socjalizmu; od g. 8—9 wykład tow. Skalaka: Zasady socjalizmu.

* BACZNOŚĆ MURARZE, CIEŚLE, MALARZE! We wtorek 27 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Ciowej 6 odczyt tow. dra St. Dręgiewicza.

* SEKCJA KOBIET P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę 28 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Sekretarjat P. P. S.

Komunikaty.

× Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. II. posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 18 w instytucie geologicznym, ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. dra Teisseyrego p. t.: „O potrzebie próbnych wierceń głębokich w zapadlisku przedkarpackiem"; 2) luźne komunikaty.

× Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W środę 28 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dyskusja na temat projektów walutowych ministerstwa skarbu. Dyskusję zagai dr. Henryk Konreich - Korowicz. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

× WIELKI KONCERT NA II. DOM TECHNIKÓW. Staraniem Związku Tow. śpiewackich i muzycznych we Lwowie odbędzie się 18 marca w południe w Teatrze Wielkim wielki koncert lwowskich towarzystw śpiewackich, należących do Związku. W koncercie tym weźmie udział kilkuset śpiewaków. Punktem kulminacyjnym koncertu, w skład którego wchodzą wyłącznie utwory chóralne kompozytorów polskich, będzie wykonanie utworu Moszyńskiego p. t. „Dwie dole" przez wszystkie chóry pod batutą nestora muzyków lwowskich dyr. Miecz. Sołtysa. Koncert ten budzi w szerokich kołach sfery muzykalnej Lwowa wielkie zainteresowanie. Bilety zamawiać można w Komitecie Budowy II. Domu Techn., ul. L. Sapiehy 55.

Z ruchu robotniczego.

§ GROŹBA STREJKU PIEKARZY. Wczoraj odbyło się we Lwowie zgromadzenie robotników piekarskich, na którem omawiano krytyczne ich położenie. Robotnik nieukwalifikowany zarabia w piekarni 14.000 mk. tygodniowo, a kwalifikowany od 26—40 tys. tygodniowo. Majstrowie zwalają winę drożyzny chleba na „wygórowane płace" robotników, gdy w cenie chleba, dochodzącej już do 2000 mk. za bochenek, robocizna wynosi zaledwie 5 mk. muszą się robotników do pracy w nocy wbrew obowiązującej ustawie i po 12 i 14 godzin. Uregulowane stosunki w tym zawodzie zaprzepaszczono przez warcholstwo jednostek, na czem doskonały interes zrobili majstrowie. I na wczorajszem zgromadzeniu znaleźli się „mówcy", którzy za wrogów robotnika uznali posłów socjalistycznych i pismo nasze. Z kanalją trudno się rozprawiać, pozostawiamy ją też swojemu losowi.

W końcu zgromadzenia uchwalono:

Zebrani protestują przeciw zatrudnianiu w piekarniach robotników nieukwalifikowanych, protestują przeciw większej ilości terminatorów, niż przewiduje ustawa, przeciw pracy w niektórych piekarniach po 16—20 godzin na dobę, oraz przeciw wielkim zyskom, osiąganych przez właścicieli piekarń.

Zgromadzeni żądają od inspektora pracy, aby wglądnął w karygodne stosunki sanitarne, w jakich pracują robotnicy piekarscy, żądają podwyżki płac w stosunku do drożyzny, przyczem wybiorą komisję, złożoną z 5 osób, która u kompetentnych czynników zabiegać będzie o zrealizowanie postawionych postulatów. Gdy to się nie stanie, wówczas robotnicy piekarscy zmuszeni będą rozpocząć strejk.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! W środę 28 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Rynek 8, I. p. zebranie w sprawie akcji cennikowej.

Zarząd.

§ W FABRYCE OBUWIA „GAFOTA" wybuchł strejk w dniu 21 bm. z powodu nieuwzględnienia słusznych żądań robotników. Robotnicy, omijajcie tę fabrykę!

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Każdy robotnik stolarski, przybywający do Stryja, ma się zameldować do biura pośrednictwa pracy prac. stol. Rynek 38, w przeciwnym razie pracy nie dostanie.

Hołota chrześcijańsko-narodowa.

Stryj, w lutym.

Do jakiego stopnia życie między kolejarzami jest zatrute jednostkami, które uważane są w kole uczciwych za ludzi, którym się ręki nie podaje, niech posłuży przedstawiona tu trójka.

Zdaje im się, **że przyszła już pora do wypełzania na wierzch.**

Trójkę tę stanowią Jarem, Stokłosa Szczygieł, konduktorzy. W świstku poznańskim, nazywającym się „Konduktorem" wydawanym za pieniądze niewiadomego pochodzenia, są mi przedstawieni jako bohaterzy i założyciele klubu konduktorskiego w Stryju.

Niechże i od nas tych parę słów będzie dodatkiem do ich bohaterstwa.

Kto zacz jest Jarem?

Za czasów austrjackich gorący patrjota Austrji, bije pokłony księżom, szefom na prawo i lewo, urządzał opłatki — święcone i rozmaite zabawy za pieniądze konduktorskie i inne, a wspinając się przytem po karkach swoich kolegów awansował z krzyżykami.

Z upadkiem Austrji i zajęciem miasta przez Ukraińców staje się nagle patrjotą ukraińskim. Syna daje do służby kolejowej i buduje Ukrainę, ujadając na Polaków. Wreszcie przychodzą rządy polskie, a pan Jarem porzuca patrjotyzm ukraiński i przechodzi na polskie, robi się „patrjotą" polskim.

Z początku siedzi cicho, jak lis, zapisuje się do Z. Z. K., krzyczy, że tylko w tym związku jest siła. Koło uchwala wysłać Jarema z ramienia konduktorów na IV Zjazd Z. Z. K. I tu odwaga Jarema opuszcza. Na zjazd nie jedzie, a jakiś czas później wypisuje się i przechodzi do chrześcijańskiego klubu konduktorskiego i jako rzetelny odszczepieniec napada na swoje stare gniazdo.

Drugie indywiduum, to Stokłosa. Niegdyś prezes konsumu konduktorów, napędzony przez tych ponieważ przez 3 lata swego rządzenia sam towar kupował i rachunki wystawiał. Komisja skontrująca wykazała brak kilkudziesięciu kwitów na pobrany towar. Robi się jednak dobroczyńcą konduktorów, zbiera pieniądz na ziemniaki i jedzie w jesieni w r. 1919 w Poznańskie. Ponieważ przez 6 tygodni nie było ani ziemniaków ani Stokłosy, a mrozy nadchodziły, zrozpaczeni konduktorzy wysyłają dwóch konduktorów w osobach Rutkowskiego i Kochańczyka w pogoń za Stokłosą z upoważnieniem aresztowania go. W drodze jednak minęli się z nim.

Na wiadomość o tem, że Stokłosa jedzie wszyscy konduktorzy wolni od służby oczekiwali go na dworcu, złapali go i zrewidowali. W znalezionych zapiskach zamiast ziemniaków znaleźli najwięcej pozycji: wódka i cygara.

Wyrzucony z konsumu, napiętnowany przez ogół konduktorów skarży około 20-tu do sądu i po kilku rozprawach sąd wszystkich uwalnia, a piętno hańby na nim zostaje.

Innym razem pozbierał podpisy na mąkę, którą sam zabrał to też teraz jeszcze portjer kolejowy Muzyka woła za nim „oddaj mąkę". Z przydomkiem tym zapewne umrze.

Trzeci wreszcie Szczygieł. Pijaczyna, ściągnięty swego czasu ze służby przez dyrekcję, sprzedaje wódkę i precle w pociągach i dzisiaj ściągnięty z osobowych pociągów jest przez innych kryty.

Nadużycie to popełnia niejaki Podylniak, który prowadzi podział konduktorów i któremu się zdaje, że nawet naczelnik stacji na to nie zareaguje.

Do pomocy służy mu niejaki Spernal, który choć obecnie chory, cały dzień w szkole przesiaduje. Ci to dwaj macherzy każdego miesiąca zbierają dla siebie pieniądze od konduktorów „za prędsze obliczanie książeczek godzinowych" co im przynosi około 200 tysięcy jednorazowo.

Nic dziwnego, że miara cierpliwości przebrała się u tych co należą jeszcze do Z. Z. K.

W ostatnim piśmie „Konduktora" trójka ta chwali się, że odebrała członkom pośmiertną kasę lokalną. Jako odpowiedź na to towarzysze nasi zażądali zwrotu wkładek, a ponieważ kasa ta niema statutów, muszą wszyscy otrzymać pieniądze z powrotem, o ile macherzy nie chcą, aby ich oddać do sądu.

Mamy nadzieję, że i naczelnik p. Alberti położy kres dalszym nadużyciom przy randze i turnusach, jeżeli znowu chce być uważany za wzorowego naczelnika.

Ogół konduktorów należących do ZZK. wzywamy do odebrania pieniędzy od p. Komarnickiego, równocześnie zawiadamiamy, że Zarząd Koła za kilka dni zajmie się sprawą sekcji.

O podwyżkę płac górniczych.

Związek Górniczy wystawił nowe żądania **podwyżki płac robotników w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na miesiąc marzec r. b., żądając 150 proc. podwyżki do dotychczasowych płac, każdomiesięcznej rewizji płac robotniczych i wypłaty 3 razy w miesiącu, dekadami co 10 dni.**

W tej sprawie odbyły się dwie konferencje Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej z przedstawicielami Związku Górników, ale porozumienia nie osiągnięto. Na pierwszej konferencji przemysłowcy zgodzili się tylko na 90 proc. podwyżki, oraz na każdomiesięczną rewizję płac i 3 wypłaty w miesiącu, na drugiej — przyznali 110, wreszcie 120 proc. podwyżki, zaznaczając, że są to ich ostateczne propozycje.

Przedstawiciele Związku przedstawili bardzo ciężkie położenie materjalne górników, którzy wskutek drożyzny i niskich płac, przymierają głodem, przytoczyli przytem kilka wypadków zasłabnięć robotników przy pracy z głodu. Na proponowaną przez przemysłowców podwyżkę przedstawiciele robotników nie zgodzili się, oświadczając wobec ostatniej propozycji przemysłowców, iż muszą w tej sprawie porozumieć się z konferencją komitetów kopalnianych.

W środę, d. 21 b. m. odbyła się konferencja Komitetów Kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, na której po długiej dyskusji postanowiono zredukować swoje żądania w następujący sposób: Żądać zamiast 50 proc. tylko 140 proc., oraz zażądać, zamiast bezzwrotnej zaliczki, którą przemysłowcy bezwzględnie odrzucili, zaliczki zwrotnej na dzień 26 lutego w wysokości 40 proc. zarobku styczniowego, odtrącanej w 2 ratach: w marcu i kwietniu.

Uchwały konferencji zostały tym samym dniu zakomunikowane pisemnie Radzie Zjazdu Przemysłowców.

Robotnicy znajdują się w rozpaczliwem położeniu materjalnem; sytuacja jest bardzo poważna. Drożyzna szaleje w potworny sposób. Paskarze kpią z antydrożyznianych przedsięwzięć.

Komunikaty.

× ODCZYT ST. DZIKOWSKIEGO O SNOBIZMIE POLSKIM w Z. Z. Lit. Pol. (Kasyno i Koło lit.-art.), zapowiedziany na środę 28 bm. budzi w sferach literackich i artystycznych niezwykłe zainteresowanie. Oczekiwana też jest ciekawa dyskusja. W celu uniknięcia ścisku przy kasie, najlepiej zapewnić sobie bilety naprzód w Księgarni Naukowej, hotel George'a.

Podniesienie opłat stemplowych.

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Skarbowej rozpatrywano projekt rządowy ustawy o wyrównaniu opłat stemplowych i podatków od spadków i darowizn.

Przy debacie nad art. 1, Komisja podniosła znacznie proponowaną przez rząd taryfę opłat stemplowych. Ustalono wysokość opłat, jak następuje: od podań cudzoziemców na nabycie nieruchomości na miljon marek, to samo od podań o zezwolenie na niezamykanie restauracji poza godzinami policyjnemi, od zmiany lub zatwierdzenia statutu spółki akcyjnej stempel 250.000 mk Podania przedsiębiorstw przemysłowych I, II i III kategorji, handlowych I i II kat. o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego 250.000 mk, inne 50.000 mk. Opłata stemplowa od urządzenia lub zmiany instalacji potrzebnej do wykonywania przedsiębiorstw nie uległa zmianie, pozostawiono ją w wysokości proponowanej przez rząd 150.000 mk. Opłatę od widowisk i zabaw zarobkowych podniesiono na 35 000 mk. Przy debacie nad stemplem od rekursów podatkowych zaproponował pos. Kowalczuk (Piast), a poparł go tow. poseł Moraczewski — pobieranie 1 proc. od spornej sumy, niemniej jednak niż 1000 mk. Uchwalono 1000 mk. do kwoty spornej 100.000 mk, od 100.000 do 1 miljona — 10.000, powyżej miljona 15.000 mk.

Przeciw procentowej wysokości tej opłaty energicznie wystąpili chjenisi i żydzi. Wogóle w sprawie podatków i opłat panuje nadzwyczajna harmonja między endekami i żydami.

Obie grupy bronią się rękami i nogami przed podwyższeniem podatków. Rej wodzą posłowie Wierzbicki i Farbstein, t. j. wielki przemysł i wielki handel.

Opłaty od wszystkich innych podań podlegających opłacie ustalono na 15.000. Podania o zmianę nazwiska ostęplowane mają być na 250.000 mk. Załączniki do podań 3.500 mk od każdego załącznika bez względu na ilość arkuszy, z wyjątkiem załączników do podań w sprawach podatkowych, które ustalono na 500 mk.

Sprawa opłat od świadectw aktu nadania obywatelstwa polskiego wywołała dyskusję. Utrzymał się wniosek referenta podnoszący opłatę do 350.000 mk.

Akt zmieniający nazwisko ustalono na 150.000 mk., mimo, iż endecy wraz z żydami głosowali za wnioskiem posła Gościckiego (nd), proponującego 10 miljonów mk. Świadectwa koncesyjne 250.000 mk. Świadectwa na zezwolenie widowisk zarobkowych 35 000 mk. Świadectwa na otwieranie restauracji poza godzinami policyjnemi 1 miljon marek. Duplikaty świadectw 7.000 mk. Odpisy świadectw 7.000 mk. Odpis sporządzony przez stronę z urzędowem uzgodnieniem z pierwopisem 3.000 mk.

Poświadczenie własnoręczności podpisu zniżono z 10.000 mk, proponowanych przez rząd na 2 000 mk, a zbiorowe poświadczenie na 5.000 mk. Inne świadectwa ustalono na 15.000 od arkusza pierwszego, a 3000 od każdego następnego. Opłaty od pełnomocnictw ustalono na 15.000 mk, uwolniono jednak od opłat pełnomocnictwa dla odbierania poczty, dla spraw sądowych drobiazgowych (niżej 100 000 mk) obniżono na 5000 mk. Wyciągi metrykalne 3500 mk, karty do gry 5000 mk. Kolejowy list przewozowy przesyłek całowagonowych 10.000 mk, półwagonowych 5000 mk, pojedynczych 500 mk kwit bagażowy 500 mk. Bilety na przewóz mleka 100 mk. Inne opłaty podniesiono na 1500 mk, za każde 20 mk, pobierane obecnie.

Najwyższy wymiar kar pieniężnych z powodu przekroczeń ustawy stemplowej ustalono na 1,500.000 mk.

Art. 10, zawierający stały miernik, dozwalający na podwyższanie opłat w razie dewaluacji marki, oparto o ceny hurtowe artykułów codziennej potrzeby wskazywane co kwartał przez G. Urząd Statystyczny. Pierwsze zastosowanie tego miernika nastąpi w trzecim kwartale b. r., we wrześniu.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 450·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo, Komunikaty 600·, zamiejscowe o 25% drożej.

BIELIZNA męska w wielkim wyborze najtaniej u firmy **„THE GENTLEMAN"** plac Halicki 12 (róg Batorego) **BIELIZNA**

KONCYPIENTA rutynowanego poszukuje adwokat. Oferty „Adwokat" Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Jagiellońska 7. 24

JEDYNIE elegancki kapelusz kupić można w składnicach Pierwszej Krajowej Fabryki kapeluszy Rudolfa Neuwelta, plac Maryacki 9, Kazimierzowska 25, Grodecka 72, Baionowa 196

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Szpat Franciszek, wydane przez P. K. U. Złoczów, które się unieważnia. 188

Chodniki • FIRANKI, DYWANY, KAPY, KARAISZE, TAPETY, LINOLEUM, CERATY

poleca najtaniej 118

E. RICZALES i A. MARGULIES

Lwów, ul. Sykstuska l. 18.

Syndykat Rolniczy S. A.

Lwów, plac Marjacki 10

DOSTARCZA

z magazynów własnych

nasiona gospodarskie

zboża jare

maszyny i narzędzia rolnicze

mączkę żużlową Thomasa

superfosfat. 173

Na wesela, zabawy, pogrzeby 189

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)

Sozański, Lwów, Pawła 1.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6

1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

„GRAFIKA" Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 83.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULOFOCOL"** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON" WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 192

KINO LUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki.

Od wtoru 27. lutego 1923 wyświetla senzacyjny dramat awanturniczy w 7 aktach p. t.

Katastrofa na morzu

W głównej roli: **Loda Nowa.**

DO AMERYKI — TOWARZYSTWO OKRĘTOWE — DO KANADY

RED STAR LINE

(LINIA CZERWONEJ GWIAZDY)



LWÓW

29 SYKSTUSKA 29

INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Tarnopol, Mickiewicza 31.

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE

w wielkim wyborze poleca

Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8

(gmach izby rękodzielniczej) 154

przyjmuje stare słomkowe i filcowe do przerabiania.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.**

Już opuścił prasę

Podręcznik nauki śpiewu

Kl. II

W. GOŁĘBIOWSKIEGO.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKŁAD GŁÓWNY:

Księgarnia Ludowa

Lwów, ulica Szajnochy 2.

Walne Zgromadzenie

Związku Spółdz. Elektro-Monterów-Instalatorów

Stow. zar. z ogr. odpowiedzialnością

odbędzie się dnia 28 lutego 1923 o godz. 5 popołudniu w sali Metalowców, ulica Ormiańska 1 31

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej
3) Sprawozdanie Dyrekcji
4) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum
5) Rozdział zysków
6) Zmiana statutu
7) Ustalenie kwoty zakupu ad § 17 ust. 9 statutu
8) Wybór wylosowanych trzech członków Rady Nadzorczej
9) Wybór trzech zastępców R. Nadzorczej
10) Wybór Komisji rewizyjnej
11) Wnioski i interpelacje.

Uwaga. O ile o godz. 5-tej nie będzie przepisanej ilości członków, odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu Walne Zgromadzenie o godzinę później z prawem decydującem.

Dyrekcja. **Rada Nadzorcza.**

182

Kino Pasaż wyświetla od 26-go lutego 1923 senzacyjny dramat w 6 wielkich akt. pt. **ZAGINIONY** W głównej roli: **Mia May.**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.